10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 13.

Kraków, sobota 18 stycznia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Sprawa parowca »Mendoza«

Szczegóły zrewidowania okrętu francuskiego przez Anglików.

Monte Video, 17 stycznia. **Francuski parowiec towarowy „Mendoza", któremu blokujące brytyjskie statki wojenne uniemożliwiły jazdę do kraju, stoi w dalszym ciągu w porcie Montevideo podczas gdy tutejsze władze francuskie, oraz rząd Vichy naradzają się nad tem, jakie kroki należy przedewszystkiem uczynić, aby sprowadzić środki żywności do Francji.**

W międzyczasie brytyjski statek „Asturia" patroluje przed wybrzeżem Urugwajskiem. Jak wiadomo drugi okręt francuski „Campana' został załadowany w porcie Buenos Aires, podczas gdy trzy dalsze czekają swojej kolejki.

W związku z napadem angielskim na francuski parowiec „Mendoza" dowiaduje się nasz korespondent dodatkowo, że **„Mendoza" była ścigana przez angielski krążownik pomocniczy „Asturia"** już na wysokości Punta del Este, niedaleko wybrzeża Urugwajskiego i tamże została zatrzymana. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pościg przez angielski krążownik pomocniczy odbywał się w granicach strefy neutralności. Okręt francuski zdołał następnie schronić się do **zatoki Maldonado**. Według oświadczenia francuskiego attache w Buenos Aires w związku z tym incydentem, oficerowie brytyjskiego krążownka pomocniczego **„odbyli inspekcję" na „Mendozie" w zatoce Maldonado na terenie wód urugwajskich**. Krążownik angielski wyjechał bowiem do tej zatoki w ślad za „Mendozą".

Anglicy wysadzili następnie komisję rekwizycyjną na pokład okrętu francuskiego. Po zdecydowanym proteście kapitana francuskiego i długich targach, **zmuszono następnie parowiec francuski do zawinięcia do portu w Montevideo.**

Ponowna próba wyjazdu parowca francuskiego „Mendoza" wbrew blokadzie angielskiej i w obliczu patrolującego angielskiego krążownika pomocniczego „Asturia", wywołała tu ponownie olbrzymią sensację.

„Mendoza" po wypłynięciu we wtorek z przystani Montevideo zakotwiczyła się w pobliżu Isola Goriti koło Punta de Laste w strefie neutralnej. **Pościg angielski trwał w dalszym ciągu.** Oprócz angielskego krążownika pomocniczego, który nie odstępuje statku francuskiego, około północy opuścił się na wodę koło Punta de Laste angielski samolot marynarki pod pozorem braku benzyny.

„Havas" donosi z autorytatywnych kół francuskich, że „Mendoza" w nocy z 12 na 13 stycznia **została zatrzymana przez „Asturię"** w odległości 1,8 mili od wybrzeża, poczem statek francuski zbliżył się na 1,3 milę do wybrzeża i zarzucił kotwicę.

Angielska komisja rekwizycyjna złożona z 4 oficerów i 20 marynarzy, pozostawała od godziny 13.10 do 13.35 na pokładzie i usiłowała wszelkimi sposobami skłonić kapitana do zawinięcia do portu Freetown. Na skutek stanowczego oporu kapitana komisja rekwizycyjna wcyofała się wreszcie z parowca.

Międzynarodowa opinja publiczna, która interesuje się tym wypadkiem, otrzymała informacje z Waszyngtonu, że departament stanu nie otrzymał jeszcze żadnej wiadomości oficjalnej od rządu urugwajskiego.

„Campana" czyni przygotowania do drogi.

(=) **Buenos Aires**, 17 stycznia. Mimo, iż francuski okręt „Mendoza", który w dniu 10 stycznia opuścił port Bueons Aires, został bezpośrednio po wypłynięciu na pełne morze zatrzymany przez brytyjski krążownik pomocniczy „Asturia", czynione są na pokładzie francuskiego parowca „Campana" przygotowania do podróży do Francji.

Jak podają koła poinformowane, przyjmie „Campana" ładunek oraz nielicznych pasażerów. Po ostatnim incydencie z „Mendozą," podróż „Campany", udającej się w tych samych warunkach również do Marsylji, budzi powszechną sensację.

Demarche Urugwaju u posła Anglji.

(=) **Montevideo**, 17 stycznia. Wypadek poważnego naruszenia neutralności, dokonany na terytorjalnych wodach urugwajskich przez brytyjski krążownik pomocniczy „Asturia" z powodu incydentu z francuskim parowcem „Mendoza", został obecnie ustalony przez rząd Urugwaju w sposób całkowicie oficjalny.

Minister spraw zagranicznych Urugwaju wystąpił z demarche wobec posła Wielkiej Brytanji w Montevideo.

Francja czci pamięć Chiappe'a.

(=) **Vichy**, 17 stycznia. **Dnia 18 stycznia 1941 r. odbędzie się w Ajaccio uroczystość ku czci wysokiego komisarza dla Syrji i Libanonu Jeana Chiappe, zabitego przez lotników brytyjskich.**

Tixier — Vagnaneourt, szef wydziału prasowo-radjowego w generalnym sekretarjacie dla służby informacyjnej będzie na tych uroczystościach reprezentował rząd francuski, przyczem wygłosi przemówienie. W tym samym dniu na polecenie ministra oświaty we wszystkich szkołach Korsyki, ojczyzny Chiappe'a, odbędą się odczyty poświęcone działalności tego męża, zasłużonego około swego kraju.

Inspekcyjna podróż generała Dentza w Syrji.

(=) **Genewa**, 17 stycznia. Wysoki Komisarz Francji i dowódca wojsk francuskich na terenie Syrji i Libabonu, generał Dentz dokonał — jak donoszą z Vichy — oficjalnej wizytacji rejonu Djebel Druse.

Przy tej okazji wysoki komisarz przyjął deputację notablów ze wspomnianego terenu, którzy wyrazili przywiązanie ludności druzyjskiej do Francji.

Zarządzenie Morrisona w sprawie służby przeciwpożarniczej.

(=) **Nowy Jork**, 17 stycznia. Jak donosi agencja Associated Press, wydać miał angielski minister bezpieczeństwa Morrison zarządzenie dotyczące obowiązkowej służby w straży ogniowej wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku od 16 do 60 lat.

Podobno nawet wyższym sferom nie wolno będzie zastępować się przez inne osoby w wykonywaniu tej służby. Zaciągnięte do służby przeciwpożarniczej osoby będą miały obowiązek bezpłatnego pełnienia jej przez 48 godzin w ciągu miesiąca.

Ograniczenie transportów towarowych.

Montevideo, 17 stycznia. Jak donoszą ze sfer dobrze poinformowanych mają w przyszłości amerykańskie okręty handlowe wpływające do portów u ujścia rzeki La Plata niezabierać towarów przeznaczonych dla Meksyku, Kuby i portów Antylskich.

To ograniczenie działalności floty handlowej stoi w związku z brakiem tonażu.

Obecnie flota handlowa Ameryki północnej ma ograniczyć przewóz towarów do Wielkiej Brytanji, oraz do Stanów Zjednoczonych. **Ograniczenie przewozu wywołało w sferach handlowcyh wielkie niezadowolenie.**

Dziennikarz francuski o Londynie

(=) **Genewa**, 17 stycznia. W „Journaln" z 12 stycznia specjalny korespondent tego dziennika, który bawił 3 miesiące w Londynie i wyjechał stamtąd 15 grudnia opisuje następujące szczegóły o wyrządzonych tam zniszczeniach:

„Stosunek procentowy zniszczonych budynków jest dość wysoki, a doniosłość tych budynków znaczy jeszcze więcej na tutejsze stosunki, niż ich liczba. Zastrzegam się na tem miejscu przed wyliczaniem listy pałaców i budynków, które oglądałem na własne oczy w stanie zupełnego zniszczenia. **Niektóre dzielnice Londynu, jak naprzykład Boho zostały szczególnie ciężko dotknięte.** W dzielnicy ministerstw w odległości kilku metrów od słynnego gmachu Downing Street 10, siedziby brytyjskiego premjera **został bombą rozerwany w kawałki pałac urzędu skarbu.** Prawie wszystkie wielkie hotele zostały dotknięte bombardowaniem. To samo można powiedzieć o dworcach kolejowych".

Angielskie bomby spadły ponownie na miasto francuskie.

Vichy, 17 stycznia. **W ciągu jednej z ostatnich nocy, samoloty angielskie zrzuciły ponownie bomby na miasto Valence w nieokupowanej Francji.**

Ten nowy atak na miasto francuskie wywołał we Francji oburzenie. Również ze Szwajcarji donoszą, że nieustanne naruszanie neutralności szwajcarskich terenów terytorjalnych przez bombowce angielskie wywołuje tam reakcję.

Przedłużenie służby wojskowej w Szwecji.

Sztokholm, 17 stycznia. Zapowiedziane w mowie tronowej króla Gustawa V przedłużenie służby wojskowej zostaje obecnie zastosowane do nowopowołanego pod broń rocznika 1940. Obecnie służba wojskowa będzie w Szwecji trwać 12 miesięcy, gdy poprzednio trwała tylko 6 lub 9.

Jugosławja i długi francuskie.

Belgrad, 17 stycznia. Prasa jugosłowiańska donosi o zamiarze rządu **stworzenia w Paryżu urzędu kompensacyjnego z filją w Vichy, któryby miał za zadanie wydobycie należności w kwocie 40 miljonów franków** powstałych przy wymianie między obu krajami.

Niemcy dostarczają Francji przeszło pół miljona ton ziemniaków.

(=) **Paryż**, 17 stycznia. **Po dostarczeniu przez Niemcy 100.000 ton ziemniaków dla okupowanych terenów francuskich, głównie dla okręgu paryskiego, oraz 50.000 ton ziemniaków na zasadzenie, rząd niemiecki wyraził obecnie gotowość dostarczenia dalszych 450.000 ton dla terenów okupowanych i nieokupowanych, oraz 10.000 ton cukru.**

Dostawom tym należy przypisać tem większe znaczenie, że zapasy żywności przeznaczone dla francuskiej ludności cywilnej zostały zniszczone przez wojska angielskie w czasie odwrotu z Belgji i Francji północnej, a obecnie **Anglja stara się wszelkiemi środkami przeszkodzić w transporcie środków żywności ze Stanów Zjednoczonych, przeznaczonych dla Francji.**

Jak udaremniono zamach na króla Faruka?

(=) **Medjolan**, 17 stycznia. **Radjostacja w Damaszku podała — jak donosi turyńska „Stampa" z Bejrutu — we środę popołudniu szereg rewelacyjnych szczegółów na temat usiłowanego zamachu brytyjskiej Intelligence Service na życie króla egipskiego Faruka i królowej matki.**

Według tych rewelacyj przed 2-ma dniami król Faruk przyjął specjalnego wysłannika króla Ibn Sauda, Chiodda. W przebiegu rozmowy Chiodd odkrył królowi plany zamachowcze. Bezpośrednio potem król Faruk wydał komendantowi wojskowemu miasta Kairo rozkaz oddalenia dwóch majorów i jednego kapitana, wchodzących w skład anglo-australijskich sił zbrojnych, skoncentrowanych w strefie wojennej.

Nazwiska dwóch z tych oficerów zostały już podane do wiadomości, mianowicie Henry Mitzchel i Ernest Hidchinson. Dowiedziano się również, że naczelny dowódca angielskich sił lotniczych w Grecji Dabbriac ma być zawikłany w sprzysiężenie.

Fala oburzenia wywołana tym spiskiem, inspirowanym niemal oficjalnie, doznała jeszcze wzmocnienia na skutek afery korupcyjnej, wykrytej prawie równocześnie. Stwierdzono, że trzech brytyjskich sierżantów przywłaszczyło sobie nieprawnie 400.000 funtów szterlingów i usiłowało tę defraudację upozorować zeznaniem, iż suma ta została skradziona przez Arabów.

Sprzeniewierzenie jednak wykryto, **a owych trzech sierżantów przewieziono do Londynu, gdzie staną przed sądem.** Tragicznym szczegółem tej afery jest jednak fakt, że jeden z Arabów, oskarżonych fałszywie o rabunek pieniężny, został w postępowaniu doraźnem skazany przez brytyjski sąd wojskowy i natychmiast stracony.

Przesłuchanie ambasadorów amerykańskich.

Sztokholm, 17 stycznia. **Korespondent waszyngtoński dziennika „Daily News" donosi, że w Ameryce daje się odczuć wzrastające niezadowolenie z przyrzeczenia Roosevelta udzielenia pomocy Wielkiej Brytanji.**

Pozatem miał senator Clark prosić senat o zezwolenie przeprowadzenia z byłymi ambasadorami Stanów Zjednoczonych, Bullitem i Kennedym **przesłuchania o roli, jaką odegrali w decydujących chwilach przed wybuchem wojny.** Senator Clark oświadczył, że naród amerykański ma prawo dowiedzieć się szczegółów o roli, jaką odegrali jego reprezentanci zagraniczni.

Krytyka polityki gospodarczej Roosevelta.

(=) **Nowy Jork**, 17 stycznia. „Detroit Free Press" w artykule wstępnym oskarża Anglję o rozpoczęcie wojny gospodarczej przeciwko Stanom Zjednoczonym w Ameryce łacińskiej właśnie w momencie, kiedy Stany Zjednoczone są **zaabsorbowane staraniami o ratowanie Anglji pod postacią dostaw materjałów wojennych.**

Dziennik w związku z tem zwraca uwagę na obecną działalność brytyjskiej komisji gospodarczej w państwach Ameryki południowej przypominającą, że prawdziwym rywalem w walce o zdobycie handlu łacińsko-amerykańskiego nie są Niemcy, Włochy lub Japonja, lecz Anglja. **Waszyngton udziela obecnie kredytu Argentynie wyłącznie w tym celu, aby zaoszczędzić Anglji wydatków z jej kapitałów złożonych w tym kraju, na zapłacenie dostaw argentyńskiej pszenicy i mięsa wołowego.**

Wkońcu dziennik podkreśla, że ostatnia komisja brytyjska, pod przewodnictwem lorda Willingdona, porwała Waszyngtonowi z przed nosa rynki łacińsko-amerykańskie w podobny sposób, jak w ostatniej wojnie światowej, kiedy to Londyn w r. 1918 dążył do zawarcia uprzywilejowanego układu z Brazylją.

Trudności przy dostawach materjałowych dla Anglji.

(=) **Nowy Jork**, 17 stycznia. „New York Times" stwierdza, że zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie liczą się z trudnościami w dziedzinie dostaw okrętów do Anglji. **Dotychczas Anglicy zamówili w Ameryce 60 okrętów handlowych, a rząd Stanów Zjednoczonych 200 dalszych okrętów).**

Według obliczeń jednak potrzeba dwóch lat na wybudowanie doków, które mogłyby wypuścić te 260 okrętów.

Szybka kolonizacja w Finlandji.

Przesiedlono 460.000 ludzi.

Helsinki, 17 stycznia. Najważniejszym problemem odbudowy Finlandji, t. zw. szybka kolonizacja, która podczas ostatniej reorganizacji gabinetu odgrywała poważną rolę, jest obecnie ponownie przedmiotem zasadniczych rozważań w łonie rozmaitych partyj.

Rozmiary tego zadania poznaje się już w tem, że niemniej, jak 12 procent całej ludności zostało włączonych w szybkiem postępowaniu przeprowadzanej akcji przesiedleńczej do procesu pracy i gospodarki.

W szczególności chodzi o następujące sprawy:

Po zawarciu pokoju w Moskwie 13 marca 1940 zmniejszyła się fińska wytwórczość rolnicza, przez stratę 260.000 hektarów ziemi, o 10 procent. Równocześnie 460.000 ludzi, którzy w 80 procentach byli zatrudnieni w rolnictwie i zaliczali się do czynnego elementu w narodzie fińskim, wywędrowało z odstąpionych terenów do ojczyzny.

Natychmias przystąpiono z całą energją do rozwiązania zadania. Już w czerwcu parlament wydał ustawę dotyczącą „szybkiej kolonizacji przesiedlonej ludności“, a cały naród fiński oświadczył gotowość do daleko idącej ofiarności. Pod względem materjalnym problem ten miał byc rozwiązany częściowo przez rozłożenie na pięć lat oddanie 10 procent majątku, częściowo zaś przez dobrowolne względnie przymusowe odstąpienie terenów do osiedlenia.

Gdy jednak przystąpiono do praktycznego wykonania tej szybkiej kolonizacji, wyszły na jaw, obok nieuniknionych trudności natury organizacyjnej, także i

nieprzewidziane trudności.

Przedewszystkiem mieszkańcy, wysiedleni z południowej części kraju, wzbraniali się przed osiedleniem na północy, aczkolwiek tam gęstość zaludnienia jest bardzo korzystną dla celów kolonizacyjnych, wynosi bowiem 1.1 procent w stosunku do 11.8 procent na południu.

Wysuniętemu przez wysiedleńców projektowi osiedlenia na południu przeciwstawiono rozmaite punkty widzenia, jak niewielka możliwość stworzenia terenów kolonizacyjnych skutkiem gęstości zamieszkania. Kolonizacja na tych terenach sprzeciwiałaby się usiłowaniom ustawy o powiększeniu terenów, oddanych pod uprawę roli, która przewiduje powiększenie tych terenów przez tworzenie nowych obszarów, przyczem nie dałoby się uniknąć podziału już istniejących majątków.

Przez tego rodzaju umniejszenie istniejących, ale nie postawionych jeszcze na najwyższym poziomie wytwórczości jednostek rolniczych mogłoby się zmniejszyć zaopatrzenie w środki żywności przez podwyższenie spożycia wytworów przez wytwórców.

Wreszcie ujawnił się

problem mniejszościowy,

który skłonił mniejszość szwedzką, obliczaną na 10% ludności, do zajęcia stanowiska w sprawie kolonizacji przez niezwoływany od 20 lat „Volksting“.

Fińscy Szwedzi, osiedleni przeważnie na południu kraju, obawiali się mianowicie, że przez imigrację Karelczyków osłabi się ich obszar narodowy, jeśli wogóle nie zostaną z niego wyparci.

Na temat wyjaśnienia tego problemu toczą się obecnie pertraktacje między szwedzką partją ludową a fińską partją rolniczą. Przywódca Szwedów, minister spraw wewnętrznych von Born przedstawił obecnie partji rolniczej konkretne żądanie jasnego oświadczenia się w tej sprawie. Od odpowiedzi na to pytanie zależy dalszy udział Szwedów w rządzie.

Krążownik „Southampton“ zatopiony przez załogę.

(—) Sztokholm, 17 stycznia. Jak donosi londyńska służba informacyjna na podstawie oficjalnego komunikatu brytyjskiej admiralicji, że wskutek poważnych uszkodzeń, jakie w ub. piątek odniósł brytyjski ciężki krążownik „Southampton“ (pojemności 9.100 br. t.), jednastka ta przestała istnieć.

Katastrofalny pożar, jaki szalał na statku, okazał się niemożliwym do ugaszenia, bowiem przybrał takie rozmiary, iż okazała się konieczność zrezygnowania z tej jednostki. Wobec niemożliwości odtransportowania okrętu do jednego z portów, załoga zdecydowała się statek zatopić.

„Manhattan“ nie został dotychczas uruchomiony.

Nowy Jork, 17 stycznia. Próby uruchomienia wielkiego amerykańskiego parowca pasażerskiego „Manhattan“, który w niedzielę wieczór wjechał na mieliznę koło wybrzeża Florydy, nie dały dotychczas rezultatu. Pasażerowie spędzili na pokładzie parowca burzliwą noc. Okręt miał zostać uszkodzony.

Holowniki przysłane z najbliższej stacji nadbrzeżnej, naprózno usiłowały uruchomić „Manhattan“, albo przynajmniej przyciągnąć go bliżej lądu. Parowiec utkwił tak mocno na mieliźnie, że w czasie akcji holowniczej zerwały się liczne liny. Wobec tego poczyniono przygotowania przewiezienia z pokładu 200 pasażerów.

Zatonęły dwa statki norweskie.

(—) Nowy Jork, 17 stycznia. Jak informują nowojorskie sfery żeglarskie, zatonąć miały wskutek działań wojennych norweskie statki transportowe „Brandanger“ (poj. 6.624 br. t. r.) i „Marstenen“ poj. 3.050 br. t. rej.).

Zatopiony w dniu 8 grudnia ub. r. w okolicy Dakaru brytyjski statek transportowy „Empire Jaguar“ był dawniej statkiem stanowiącym własność St. Zjednoczonych i nosił nazwę „Eastern Glade“. Jego pojemność wyonsiła 1.057 br. t. rej.

Japoński atak bombawy na Juszan.

Szanghaj, 17 stycznia. Według urzędowego komunikatu, lotnictwo marynarki japońskiej dokonało w poniedziałek ataku na Juszan, punkt wyjściowy linji kolejowej Czekiang-Kiangsi. Szyny i lokomotywy w pobliżu stacji odniosły ciężkie uszkodzenia.

Bułgarja powołuje rocznik 1940.

Sofia, 17 stycznia. Ostatnio powołał bułgarski minister wojny na dzień 15 stycznia rocznik 1940 rekrutów, podczas gdy w latach ubiegłych rocznik ten zaciągany bywał na dzień 1 marca. Chodzi tutaj o rekrutów, którzy mają być przydzieleni do pułków artylerji.

Zuchwały napad na woźnego bankowego w Hawannie.

(—) Hawanna, 17 listopada. Wypadki napadów bandyckich w biały dzień, jakie w Nowym Jorku zdarzają się na porządku dziennym, dał miejscowym podziemnym elementom asumpt do podobnego napadu w Hawannie.

Na jednej z głównych i ruchliwych ulic miasta napadło kilku uzbrojonych bandytów na posłańca bankowego oraz towarzyszącego mu policjanta, który poległ od kul opryszków. Bandytom udało się zrabować 15.000 dolarów, a następnie zbiec samochodem. W czasie ucieczki bandyci ostrzeliwali się z rewolwerów, przyczem kula zraniła jednego z przechodniów.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 18 stycznia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

We wczesnych godzinach popołudniowych samoloty bojowe niemieckie zaatakowały angielskie siły morskie w porcie La Valetta na Malcie z wspaniałym rezultatem. Kilka pocisków ciężkiego i średniego kalibru trafiło w silnie już uszkodzony w dniu 10 stycznia lotniskowiec. Pozatem liczne bomby trafiły w obszar arsenału. Ciężko uszkodzony przez ataki niemieckich i włoskich formacyj bojowych w dniu 10-go stycznia angielski krążownik „Southampton“ został tak uszkodzony, że w międzyczasie zatonął.

W ciągu zbrojnego nalotu uzyskano w dniu wczorajszym kilka trafień bombami w trzy okręty handlowe, łącznej pojemności 13.000 ton na zachód od północnej Szkocji i w pobliżu angielskiego wybrzeża południowo-wschodniego. Ostatniej nocy formacje samolotów bojowych zaatakowały skutecznie pewien port w zachodniej Anglji, jak również objekty w Anglji południowej.

Nieprzyjaciel zrzucił w nocy na 17 stycznia słabemi siłami nieliczne bomby rozpryskujące i zapalające na teren Rzeszy. Powstała jedynie nieznaczna szkoda materjałowa. Nieprzyjaciel stracił w dniu 15-go stycznia i wczoraj łącznie pięć samolotów. Od wieczora 15 stycznia nie powróciły trzy samoloty niemieckie.

Uroczystości ku czci św. Jakóba Apostoła

Miasto Watykańskie, 17 stycznia. W katedrze St. Jarvo de Campostella odbyły się wielkie uroczystości w rocznicę przeniesienia relikwji św. Jakóba Apostoła do Hiszpanji.

Przy tej sposobności wygłosił również krótkie przemówienie gubernator cywilny, jako przedstawiciel szefa państwa. Gubernator oświadczył, że Hiszpanja zawdzięcza swoją wielkość przedewszystkiem wierze katolickiej, którą głosił apostoł Jakób. Wiara ta oddała później Hiszpanję na usługi całego świata chrześcijańskiego i własnej ojczyzny. Arcybiskup z St. Jarvo, odpowiadając gubernatorowi, powiedział m. in.

„Pragnę w tej chwili zwrócić się ze szczególną prośbą do św. Apostoła o pokój świata i podnieść wobec niego fakt, że największe i najliczniejsze pielgrzymki, jakie przybywały tu w wiekach średnich, aby oddać mu hołd, pochodziły z krajów znajdujących się obecnie z innemi krajami w stanie wojny. Niestety, przed kilku dniami przed wielkim ołtarzem w tej katedrze wybuchł pożar. Spowodowała go przewrócona świeca. Na szczęście pożar zdołano wkrótce ugasić. Obraz św. Jakóba, patrona Hiszpanji, został nietknięty. Natomiast pewna część cennych drewnianych konstrukcyj ołtarza uległa silnemu uszkodzeniu“.

Gazociąg z Daszawy do Kijowa.

Wykorzystanie gazów ziemnych na terenie Związku Sowietów.

(—) Moskwa, 17 stycznia. Związek Sowietów posiada bogate złoża gazów naturalnych i ziemnych, jednakże niedostatecznie zbadane i wykorzystane. Jak oświadczył zastępca kierownika centrali dla eksploatacji gazów ziemnych i naturalnych „glawnestegaz“ Bokserman, mimo że wykorzystywanie gazów ziemnych w okręgach naftowych Związku Sowietów w ciągu roku ubiegłego postąpiło naprzód, a od lipca wykonuje się w pełni odnośne plany inwestycyjne, straty w dziedzinie gazów ziemnych są wciąż bardzo poważne.

Powstają one głównie wskutek tego, ponieważ przy wydobywaniu gazów ziemnych i ropy naftowej stosuje się wciąż jeszcze metodę otwartą, w czasie której ulatnia się wiele gazów, a z ropy lekkie elementy, jak naprzykład benzyna.

Z tego powodu przewiduje się w najbliższych dwóch latach przejście z otwartej metody eksploatacyjnej na metodę pracy zakrytej w najważniejszych okręgach ropnych i gazowych na terenie Związku Sowietów, mianowicie w Baku Groźny, Majkop, Isimbajewo i Guguruslan.

Rozbudowa eksploatacji gazu ziemnego ma być przeprowadzona głównie na zachodnich obszarach Ukrainy, oraz w Ishma, w republice autonomicznej Komi. Gaz znachodzący się w Daszawie, Oparach i Kałuszu, ma służyć nietylko na pokrycie zapotrzebowania miejscowego przemysłu, ale ma również być zastosowany w przedsiębiorstwach przemysłowych w Kijowie.

W związku z tem istnieje projekt zbudowania w najbliższej przyszłości gazociągu z Daszawy do Kijowa. Wkońcu pokłady gazowe w Ishma posiadają szczególne znaczenie ze względu na swe dogodne położenie. Wywiercono tu dotychczas ogółem jedenaście szybów, w których stosunkowo szybko ilości gazu. Wreszcie zasługują na uwagę pokłady gazu naturalnego, wykryte w pobliżu Melitopolu, gdzie dotychczas dowiercono się do pokładów grubości 70—80 m. natrafiono na pokłady, zawierające duże

Wybory w okręgach bałtyckich.

Ryga, 17 stycznia. W ub. niedzielę odbyły się w nowych prowincjach sowieckich, tj. Estonji, Łotwie i na Litwie wybory do najwyższej rady Sowietów.

Udział ludności w tych wyborach był niezwykle duży, przyczem po wsiach zorganizowano komunikację samochodową, celem ułatwienia głosowania.

Moskwa a wybory prezydenta w Ameryce.

(—) Moskwa, 17 stycznia. Wychodzący w Moskwie miesięcznik „Bolszewik“ omawia zagadnienie wyborów prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Czasopismo stwierdza, iż bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku wyborów podnoszono zarówno na łamach dzienników, jak i w przemówieniach polityków żądania energicznego poparcia Anglji w rozmiarach znacznie niż dotychczas rozszerzonych.

Fakt przejścia Roosevelta w wyborach był w Anglji powitany z niezwykłem zadowoleniem bynajmniej nie z tego powodu, aby amerykańskie stronnictwo demokratyczne cieszyło się sympatją angielską, ale głównie dlatego, że dzięki przedłużeniu kadencji rządów Roosevelta uniknie się ewentualnych niebezpieczeństw, jakieby mogły zajść przy niezbyt wydatnem popieraniu Anglji.

Następnie czasopismo sowieckie daje przegląd tych wszystkich przyrzeczeń, jakie Anglja była zmuszona poczynić celem wzmocnienia pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych. W związku z tem supponuje, iż „Stany Zjednoczone wykorzystują stan wojenny w celu wzbogacenia się jak również celem wzmocnienia swej pozycji na kontynencie amerykańskim, wreszcie celem przywłaszczenia sobie obszarów kolonjalnych będących w posiadaniu innych mocarstw“.

Turcja wzmaga uprawę bawełny.

Stambuł, 17 stycznia. Na ostatnio odbytem zjeździe plantatorów bawełny wyraził turecki minister gospodarki krajowej zdanie, że o ile Turcja przed ośmiu laty nie mogła pokryć swojego zapotrzebowania bawełny, o tyle obecnie plantacje tej rośliny objęły tak duże połacie kraju, że stała się ona produktem eksportowym. Wobec tych warunków rozwojowych zamierza gospodarka turecka jeszcze rozszerzyć uprawę bawełny i wzmóc jej eksport.

Elektryczność zamiast gazu.

Zurych, 17 stycznia. W związku z coraz silniej dającym się odczuć brakiem węgla, postanowiła rada miejska Zurychu przeprowadzić reorganizację gospodarki miejskiej, celem zastąpienia gazu elektrycznością, zdobywaną z siły wodnej. Właściciele domów mają otrzymać odpowiednie subwencje od miasta, celem zainstalowania pieców elektrycznych i nabycia odpowiednich naczyń do gotowania.

Targi Lipskie w roku 1941.

Lipsk, 17 stycznia. Według dotychczas posiadanych danych zgłosiło się na Targi Lipskie, które odbędą się między 2—7 marca — 65000 wystawców. Jeżeli chodzi o zagranicę, to znajdzie się na Targach 20 stoisk kolektywnych, wśród których będzie po raz pierwszy reprezentowana Hiszpanja.

„Wydział gospodarczy“ we Francji.

Zurych, 17 stycznia. Wobec mnożących się w ostatnich czasach trudności aprowizacyjnych miasta Paryża i całego departamentu Sekwany oraz innych zjawisk gospodarczych stworzył rząd francuski specjalny wydział gospodarczy, który obejmie częściowo zakres działalności różnych ministerstw, a przedewszystkiem ministerstwa aprowizacji, gospodarki, spraw zagranicznych i pracy. Wkrótce mają powstać również inne wydziały, podporządkowane bezpośrednio ministrom danych resortów, a mianowicie wydział obrony krajowej, polityki społecznej i in. Należy się spodziewać, że stworzenie tych wydziałów zmniejszy znaczenie różnych ministerstw na korzyść członków gabinetu, postawionych na czele tych wydziałów.

Doradca handlowy rządu japońskiego.

(—) Tokio, 17 stycznia. Minister handlu Kobajaszi zamianował jako stałego doradcę dla wydziału handlu zagranicznego w ministerstwie handlu dotychczasowego dyrektora koncernu „Mitsubiszi“ Jino, który jest fachowcem w sprawach handlu zagranicznego.

Jino od roku 1919 był przedstawicielem koncernu „Mitsubiszi“ w Berlinie, a później od roku 1930 do r. 1935 generalnym przedstawicielem w stolicy Niemiec. W roku 1937 bawił on ponownie w Berlinie wraz z ministrem handlu, admirałem Godo.

„Tokio Asahi Szinbun“ nazywa Jino wybitnym znawcą handlu międzynarodowego i doskonale obeznanym ze stosunkami niemieckiemi.

Podróż węgierskiego ministra sprawiedliwości do Niemiec.

Budapeszt, 17 stycznia. Węgierski minister sprawiedliwości Władysław Radoscay przybędzie w dniu 25 stycznia do Berlina, rewizytując ministra sprawiedliwości Rzeszy dr. Franka. Minister Radoscay zabawi w Niemczech kilka dni, przyczem zwiedzi szereg instytucyj sądowych.

Nowa pożyczka Szwecji.

Sztokholm, 17 stycznia. Ostatnio rozpisano nową państwową pożyczkę, która ma być zaciągnięta do kwoty 600 milionów koron na przeciąg dziesięciu lat, licząc od 15 lipca 1940 r. Pożyczka ta ma być użyta na cele obrony kraju.

Węgry i kopalnie soli.

Budapeszt, 17 stycznia. Po przyłączeniu Siedmiogrodu do Węgier stał się ten kraj jednym z największych producentów soli w Europie.

Ostatnio przystąpiono do modernizacji kopalni soli, które w wielu wypadkach posiadały przestarzałe urządzenia.

Kukurydza argentyńska dla Hisznanji.

(—) Walencja, 17 stycznia. Z Santa Fe w Argentynie przybył tu parowiec „Ubidarte“ z ładunkiem 5.370 ton kukurydzy, z czego 2.000 ton przeznaczonych jest dla Walencji.

Jest to pierwsza przesyłka w ramach dostawy 350.000 ton argentyńskiej kukurydzy dla Hiszpanji, która, jak już doniesiono, została uzgodniona pomiędzy rządem hiszpańskim, a nowym ambasadorem Argentyny.

Częściowa ewakuacja Londynu.



Skutkiem częstych ataków lotników niemieckich na Londyn i powstałego przez nie zniszczenia w mieście, dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy Anglji musi emigrować do innych miast i okolic Anglji. Ze względu na trudności w komunikacji ludzie ci muszą nieraz godzinami wyczekiwać na autobusy, przy pomocy których przewozi się ich na miejsce nowego osiedlenia. Zdjęcie nasze przedstawia ruch na jednej ze stacyj autobusowych w Londynie, gdzie setki ludzi wyczekuje z resztkami swego mienia na przybycie autobusów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 18 stycznia. Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** podczas akcji lokalnego charakteru wojska włoskie zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

W **Cyrenajce** działalność artyleryjska i wywiadowcza.

W **Afryce wschodniej** normalna działalność artylerji w rejonie Gallabat. Nieprzyjaciel bombardował kilka miejscowości w Somali, nie wyrządzając szkód.

Formacja bombowa niemieckiego korpusu lotniczego, w otoczeniu niemieckich i włoskich myśliwców potężnie zbombardowania kilkoma następującemi po sobie falami bazę flotową La Valetta na Malcie. Atak został przeprowadzony z odważnem zdecydowaniem. Lotniskowiec „Illustroius", który skutkiem ciężkich uszkodzeń podczas walk ostatnich dni szukał schronienia na Malcie, został trafiony bombami ciężkiego i średniego kalibru. Trafiono również krążownik i parowiec. Arsenał i urządzenia portowe zostały poddane skutecznemu i długotrwałemu bombardowaniu, otrzymując kilka celnych trafień. Jeden samolot niemiecki nie powrócił.

W wypadku zatopienia w dn. 29 grudnia łodzi podwodnej, o czem doniósł komunikat wojenny z dn. 9 stycznia, chodzi o **grecką łódź podwodną „Protheus"**. Łódź ta, będąca pochodzenia francuskiego posiadała wyporność nadwodną 700, a po zanurzeniu 930 ton i była uzbrojona w osiem wyrzutni torpedowych oraz jedno działo kalibru 10.2 cm.

Podczas nieprzyjacielskiego nalotu na Catanię w nocy na 16 stycznia obrona przeciwlotnicza zestrzeliła, poza samolotem, o którym doniesiono w komunikacie wojennym tego samego dnia, jeszcze jeden dalszy samolot.



Nowy głównodowodzący włoskich wojsk w Albanji generał armji Ugo Cavallero.

W kilku wierszach.

Papież Pius XII przyjął na prywatnej audjencji nuncjusza apostolskiego we Włoszech Monsignore Borgonzini-Duca.

* * *

W Turcji wydano dekret, na mocy którego wszelkie sprawy związane z produkcją, transportem i sprzedażą artykułów rolniczych i surowców zostały poddane pod stałą i bezpośrednią kontrolę państwową.

* * *

Na mocy dekretu rządowego sport i kultura cielesna w Związku Sowietów mają być propagowane w znacznie większej mierze, niż dotychczas.

* * *

Kierownik amerykańskiej fabryki samolotów Curtis-Wrigth oświadczył przed komisją morską Izby reprezentantów, że dostarczenie pierwszych samolotów dla marynarki będzie opóźnione o 4 miesiące.

* * *

Według nadeszłych do Rzymu doniesień, na froncie greckim padł porucznik ks. Caetani di Seroneta. Rodzina ta dała kościołowi katolickiemu dwóch Papieży i wielu kardynałów, a Włochom wielu mężów wsławionych w historji kultury, polityki i armji.

* * *

Proces w Riom przeciwko osobom odpowiedzianym za wybuch wojny rozpocznie się z końcem stycznia, w każdym wypadku jednak w pierwszej połowie lutego. Jak wiadomo, do odpowiedzialności zostali pociągnięci b. premjerzy, ministrowie, oraz naczelny dowódca sił zbrojnych.

Samodzielna grupa armji albańskiej Skanderbega.

Medjolan, 17 stycznia. **Nowy głównodowodzący armji włoskiej w Albanji generał armji Ugo Cavallero przeprowadza reorganizację podległych sobie wojsk.**

Jak donosi korespondent wojenny dziennika „Corriere della Sera" prace około reorganizacji armji zostały już podjęte. Na zasadzie doświadczeń, wyniesionych z trzymiesięcznej blizko wojny przeciwko Grecji, wszystko nabiera zupełnie innych form.

Osobny rozdział tej rorganizacji stanowi **regularna grupa albańska**, która została ujęta **w samodzielną grupę wojska**. Dotychczas żołnierze albańscy byli przydzielani do poszczególnych dywizyj włoskich i walczyli u ich boku. Na zasadzie ich specjalnego rodzaju walki, nowe dowództwo postanowiło porozdzielane bataljony złączyć w jedną całość, której dowództwo zostanie powierzone jednemu z oficerów, zaznajomionych szczegółowo z obchodzeniem się z Albańczykami. **Grupa ta ku czci narodowego bohatera albańskiego została nazwana „grupą Skanderbega"**. Grupa jest podzielona na bataljony, podlegające oficerom albańskim. Oficerowie i żołnierze albańscy noszą włoskie mundury, a jedynie obok dystynkcyj noszą odznakę w formie hełmu Skanderbega. **Rozkazy są wydawane w języku albańskim.**

JERŻY RACKI.

Strzały w podziemiu

7)

Nie było wiele tych pieniędzy, a kieliszek wódki i dźwięki harmonji sprawiały, że każdy czuł się w lepszym humorze, wydawało mu się, że przenosi się do innego, lepszego świata, gdzie niema już majstrów-sadystów, ani „krwio-pijców" kapitalistów. Pani Rogatkowa, starsza, korpulentna dama, siedziała za ladą i bacznie obserwowała, czy obydwaj kelnerzy dobrze się spisują i czy porządnie obsługują gości. Bo hasłem jej było „nasz klient — nasz pan". Wiedziała dobrze, że robotnik, który nie dostanie tego, czego chce, drugi raz już nie przyjdzie. Dzięki właśnie tej zapobiegliwości zdobyła sobie wielką popularność i licznych zwolenników nietyle jej przekwitłych wdzięków, ile dobrej kuchni i taniej wódki.

Oczy pani Rogatkowej wybiegły do drzwi, kiedy w nich ukazał się dobrze, jak na klientelę okolicy, ubrany jegomość. Na chwilę zabłysło w jej oczach zdziwienie, ale natychmiast ustąpiło miejsca szerokiemu uśmiechowi. Tego pana dobrze już znała. Siadywał w „gabinecie", którem to szumnem mianem nazywano mały, ciemny i niezwykle smrodliwy pokoik w głębi restauracji. Zaglądali do niego czasem „chłopcy", to znaczy ludzie, o których źródłach zarobku informacyj raczej mogliby udzielić funkcjonarjusze policji kryminalnej, niż urząd podatkowy. Cóż to jednak panią Rogatkową obchodziło, skoro gość płacił dobrze, awantur nie wyczyniał i w zatargi z policją nie wchodził.

— Józek! — krzyknęła — posprzątaj no w gabinecie, bo pan radca przyszedł. — Radcą nazywała pani Rogatkowa wszystkich, których uważała za porządniejszych obywateli.

Józek szybko uwinął się, wpadł do gabinetu, pościerał stoły i nakrył je obrusami, które chyba od nowości nie były prane i z dumą położył na jednym z nich jadłospis. Wiedział, że czeka go suty napiwek. Gość zdjął płaszcz, powiesił na kołku i ciężko usiadł na krześle. Przez siwawe włosy przeświecała już łysina. Machinalnie sięgnął po kartkę i zadysponował kiełbasę przysmażaną i małe piwo.

Niedługo siedział samotnie, gdyż zaraz wślizgnęła się do pokoju Lola.

— Oh! pan radca przyszedł! Czy można się przysiąść?

— Można, ale zaraz będziesz musiała zwiewać, gdyż czekam tu na Walka. Ma zaraz przyjść i nie chciałbym, aby nam przeszkadzano.

— Oczywiście, zaraz się wyniosę, ale tak dawno pana nie widziałam! Zalecała się Lola do zamożnego przyjaciela.

— No nie blaguj tak znowu, bo gotów jestem uwierzyć, żeś się za mną stęskniła.

— Cóżby to było dziwnego? Moje towarzystwo przejadło się już mi do cna i zadowolona jestem, gdy mogę porozmawiać z kimś lepszym.

— To chyba ci [illegible] rzadko trafia.

— Niekoniecznie — odparła Lola. Początkowo chciała wspomnieć o tym młodym człowieku, z którym rozmawiała poprzedniego dnia, ale coś ją od tego wstrzymało.

Rozmowa urwała się, a zresztą za chwilę wszedł Walek i Lola musiała się wynosić. Przybyły usiadł blisko wytwornego pana i obydwaj zaczęli szeptać, przerywając rozmowę, kiedy kelner podawał im piwo.

W tej właśnie chwili Rzecki przekraczał próg gospody. Zobaczył od drzwi Lolę i podszedł do niej. Przywitała się z nim serdecznie, gdyż nie spodziewała się, aby już znowu przyszedł.

— Ja przyszedłem właśnie do pani — powiedział Robert — to jest chciałem powiedzieć do ciebie. Jesteśmy przecież przyjaciółmi. Prawda?

— Oczywiście. Niech pan siada. Czego się napijemy?

— Dysponuj co chcesz. Dostałem zaliczkę. Ale przedewszystkiem chciałem cię zapytać, czy chcesz zostać moją żoną?

— Żoną? Żartujesz chyba? Mogę zostać twoją przyjaciółką i mieszkać u ciebie, ale żoną? Nie. To nieprawdopodobne!

— Nie śmiej się. Mówię zupełnie poważnie. Sprzykrzyło mi się samotne życie, a nie widzę nikogo, ktoby był lepszy dla mnie od ciebie.

Lola była zaskoczona tą propozycją i nie chciała jej brać poważnie. Gdyby to było po paru kieliszkach, wówczas przypuszczaćby mogła, że to wpływ alkoholu osłabił tak dalece zdolności myślenia Roberta. Ale przecież jeszcze nie wypili ani kieliszka.

— Muszę się zastanowić — odparła. — Bo to łatwo zdecydować się, a potem będziesz mi to zawsze wymawiał i będziemy mieli piekło w domu. Nie chcę, wolę już to życie, które prowadzę dotychczas.

— Wybacz, że ci to mówię, ale jesteś głupia. Nie będę ci wymawiał. Co? Może mam się żenić z jakąś paniusią, której nie będę mógł dać ani brylantów, ani wyjazdu do Zakopanego, czy zagranicę i która ciągle będzie mi w domu narzekała na zły los? Nie, nie chcę. Wiem, że z tobą będę szczęśliwy i koniec. Czy zrozumiałaś?

— Zrozumiałam, ale nic z tego. Ja się nie zgadzam.

— Nic nie szkodzi. Poczekamy. Dzisiaj się nie zgadzasz, ale jutro może zmienisz zdanie.

— Nie zmienię. Czy wiesz, ilu mężczyzn znałam w swem życiu? Czy potrafiłbyś zapomnieć o tem? Widzę, że się chcesz poprostu zatracić, że chcesz upaść niżej, niż jesteś, ale poco? Napij się wódki, a potem poszukaj sobie innej dziewczyny. Jest wiele innych oprócz tej, która cię zawiodła.

— A ty skąd wiesz, że mnie ktoś zawiódł?

— To przecież jasne. Nie mówiłeś mi, a i mnie nikt nie mówił, ale ja wiem. Wyczuwałam to z całego twojego zachowania się.

Robert chciał coś odpowiedzieć, ale nagle zamilkł. Zdumiał się, widząc że z gabinetu wychodzi gość, odbijający jaskrawo od reszty towarzystwa. Chwycił Lolę za rękę i czekał, aż nieznajomy wyszedł z restauracji.

— Słuchaj Lola! Czy znasz tego gościa, co teraz wyszedł?

— Owszem, znam. To jest jakiś radca. Przynajmniej tak go tytułuje Rogatkowa. Nie wiem, czem się trudni, ale wiem tyle, że naradza się tu z tym Walkiem.

— Z jakim Walkiem?

— Nie pamiętasz? Z tym, co cię wczoraj zaprosił na wódkę.

— Aha!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bendziński powiatowy Urząd Budowlany pracuje.

Bendzin, w styczniu.

Zaraz w pierwszych tygodniach po objęciu urzędowania i rozpatrzeniu się w ogólnych warunkach powiatu, — powiatowy Urząd Budowlany rozpoczął swą pracę. Już od dawien dawna cały szereg projektów budowlanych czekał na realizację.

Także i Powiatowy Urząd Budowlany nie mógł natychmiast przystąpić do rozpoczęcia większych zamierzeń budowlanych, ponieważ w pierwszym rzędzie należało doprowadzić do porządku przeważną część siedzib zarządów gminnych. Prawie wszystkie gmachy samorządowe wymagały znacznych inwestycyj. Najlepszym przykładem tego jest były urząd zarządu w Strzemieszycach, który został od podstaw odnowiony. W niewiele lepszym stanie były budynki w Bobrownikach, Łagiszy, Łosień i Niwce, gdzie przeprowadzono znaczne uzupełnienia i remonty. Także i przebudowa gmachu samorządowego w Zagórzu zaprojektowana została przez Powiatowy Urząd Budowlany oraz przeprowadzona została na podstawie jego planu.

Jak znaczne były owe prace wynika już z faktu, że koszty przebudowy oraz założenie zieleńca sięgały 32.000 Rm. **Z chwilą przeniesienia biur Komisarza Urzędowego z Wojkowic Kościelnych do Zombkowic, należało i tutaj przystosować odpowiedni budynek do tego celu.** Na przebudowę, która nie jest jeszcze ukończona, przeznaczono sumę 30.000 Rm. Również i w gromadzie Sączów stosunki nie były lepsze. Ze znacznym nakładem kosztów doprowadzono budynek mieszkalny do porządku, umieszczając w nim czasowo biura zarządu. Oczywiście to rozwiązanie jest tylko przejściowe i rozpoczęto już pertraktacje z Rządem z Kattowitz w sprawie budowy nowego gmachu urzędowego na tym obszarze.

Powiatowy Urząd budowlany opracował także już plan na budowę nowego gmachu w Niwca.

Niestety stosunki wojenne i związane z niemi ograniczenia uniemożliwiają narazie przeprowadzenie tego zamierzenia, chociaż przeznaczono już na ten cel sumę 20 000 Rm. Obecnie Urząd Budowlany pracuje nad planami budowy gmachu Zarządu gminnego dla gminy Bobrowniki, ponieważ Komisarz Urzędowy ma zamiar zarząd przenieść do Wojkowic Komornych. Plan pod budowę został już wybrany.

Także i w samym urzędzie Landrata przeprowadzono szereg inwestycyj, które umożliwiły sprawną i przeorganizowaną pracę w poszczególnych pomieszczeniach. Postawiono między innemi nowe ogrodzenie. W budynku Powiatowej Kasy Oszczędności, będącej własnością powiatu, uruchomiono dla licznych nieżonatych urzędników, pracujących obecnie w Bendzinie, **wzorowy internat.** I tu przeprowadzono szereg prac remontowych, zanim pomieszczenia oddano ich przeznaczeniu. Przed uruchomieniem towarzystwa nieruchomości w Bendzinie, Powiatowy Urząd Budowlany zatroszczyć się musiał także o mieszkania dla urzędników. Ponieważ ogólne warunki mieszkaniowe były dość prymitywne, **należało przeprowadzić wielką ilość prac remontowych,** które wymagały dużo czasu i pieniędzy.

W niemniejszym stopniu zaniedbania znajdowały się pomieszczenia w Urzędzie Zdrowia przy skrzyżowaniu Gartenstrasse i Hauptstrasse. I tu natychmiast wszystkie pomieszczenia należało przyprowadzić do porządku, gdyż Urząd Zdrowia natychmiast musiał rozpocząć swą działalność. Znacznym nakładem kosztów

doprowadzono także do porządku Powiatowy Szpital.

Dzięki większym subsydjom państwowym udało się przeprowadzić najbardziej palące prace zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz gmachu. Gdy okazała się konieczność wybudowania budynku gospodarczego, natychmiast przystąpiono do jego wykonania. **Opracowano także plan dla budowy gmachu gospodarczego dla szpitalu dziecięcego w Siewierzu.**

W powiatowym sierocińcu w Sarnowie naprawiono instalacje elektryczne oraz wodociągowe. Poza tem przeprowadzono także remont strychu, jak również dobudowano nową sypialnię.

Z wiosną tego roku

przystąpi się także do budowy nowej remizy strażackiej w Psarach.

Odpowiedni plan został już opracowany. W gminie Łosień, Powiatowy Urząd Budowlany doprowadził do porządku budynek służący jako mieszkania dla czynnych tu urzędników. Oprócz tego wybudowano w Łosien nowoczesną halę, służącą jako remiza dla autobusów pocztowych.

Latem ubiegłego roku, szkoła we wsi Tucznababa była w stanie tak wielkiego zaniedbania, że w każdej chwili groziła zawaleniem. Ponieważ jednak była stosunkowo nowym budynkiem, nie można było do tego dopuścić. Z tego powodu przedsięwzięto natychmiast odpowiednie kroki celem usunięcia niebezpieczeństwa. Dziś budynek szkolny odpowiada wszelkim stawianym wymaganiom. Jesienią ubiegłego roku przeprowadzono także szereg polepszeń w rzeźniach miejskich w Bendzinie i Czeladzi. Odpowiednie fundusze na ten cel stawił do dyspozycji Rząd w Kattowitz.

Z dalszych prac powiatowego urzędu budowlanego wymienić należy **roboty uzupełniające przy instalacji wodociągów w Czeladzi.** Na budowę kostnicy w Bendzinie przeznaczono sumę 20.000 Rm. Na ten cel również i gmina Łagisza otrzymała 10.000 Rm. W Gołonogu opracowano plany budowy domu towarzyskiego. Oprócz tego wybrano już odpowiedni budynek, który po przebudowaniu ma służyć urzędnikom jako mieszkanie. Z pomocą powiatowego Urzędu budowlanego przebudowano także w Grodźcu dom towarzyski. Również i w Zombkowicach poczyniono już wszelkie kroki do rozpoczęcia budowy. Dalsze prace są w toku w Dombrowie.

Tak więc Powiatowy Urząd Budowlany w Bendzinie w przeciągu jednego roku działalności doprowadził już cały szereg gmachów samorządowych do porządku oraz służył wszędzie radą i pomocą, gdzie to okazało się konieczne. W biurach Urzędu budowlanego leży jeszcze cały szereg planów i projektów budowlanych, do których realizacji przystąpi się natychmiast po ukończeniu wojny.

boha.

Z pracy Zarządu miejskiego w Trzebini.

Zarząd miejski miasta Trzebinia w przeciągu roku jego działalności zdziałał dla dalszego rozwoju tej ważnej placówki przemysłowej niezmiernie dużo dobrego. Ład i porządek, panujący w Trzebini, stanowi **niewątpliwie wielką zasługę zarządu miejskiego,** który pod kierownictwem Bürgermeistera Zessina wytężył maksimum wysiłków. Obok gruntownie przeprowadzonej akcji uporządkowania i upiększania miasta, w pierwszym rzędzie podkreślić należy także **całkowitą reorganizację samorządu miejskiego, który dziś jest sprawnie działającym instrumentem,** spełniającym wzorowo wszelkie powierzone mu zadania i obowiązki.

Oczywiście samo miasto choć w małej części, nie było w stanie pokryć wszelkich wydatków, związanych z reorganizacją samorządu i postawieniem go na nowych i trwałych podstawach. Szybkie tempo prac odbudowy okazało się jedynie możliwe dzięki znacznym subsydjom państwowym. I niewątpliwie w przeciągu następnych lat rozwój Trzebini, jako ważnego ośrodka przemysłowego i niemniej ważnego węzła kolejowego oraz stacji granicznej, odbędzie się w jeszcze szybszem tempie.

Po gruntownej przebudowie i przystosowaniu do nowych potrzeb, biura zarządu miejskiego, mieszczące się dotąd w dwóch położonych w przeciwnych kierunkach miasta budynkach, co znacznie utrudniało pracę samorządową, przeniesione zostały do nowego budynku, położonego w pobliżu rynku.

Po uporaniu się z pierwszemi trudnościami natury organizacyjnej, zarząd miejski przystąpił do uporządkowania placów i skwerów bublicznych. Odnowiono w śródmieściu cały szereg chylących się ku upadkowi budynków, szpecących swoim zaniedbanym wyglądem ogólny widok miasta i zagrażających bezpieczeństwu. Odszlamowane i doprowadzono do porządku stawy przy Rybnej, oraz **poczyniono pierwsze kroki do budowy projektowanego zakładu kąpielowego.** Już w ubiegłym roku wiele osób korzystało z kąpieliska. Oprócz tego przy stawach wybudowano także szatnię.

Zarząd miejski, który od grudnia ubiegłego roku stoi pod nowem kierownictwem opracował jeszcze cały szereg małych planów, które po realizacji zmienią całkowicie wygląd miasta. Tak np. na placu rynkowym **powstać ma nowoczesna dzielnica handlowa.** — Całkowite te tereny po obu stronach ulicy Poznańskiej, ciągnącej się od dworca po przez całe miasto, przeznaczono na wzorowe osiedla. Także i stniejący w Trzebini park zostanie rozszerzony i powiększony. Przewidziane aleje ciągnąć się mają aż do zakładu kąpielowego. Prace wstępne do przebudowy i rozszerzenia tego zieleńca są już w toku. Wymienić również należy doprowadzenie do porządku boiska sportowego, które znajdowało się w stanie wielkiego zaniedbania. Prace na boisku posunęły się tak dalece naprzód, że już w lecie odbywał się cały szereg imprez sportowych.

W najbliższej przyszłości przystąpi się także **do budowy wielkiego hotelu,** którego brak przejezdni dotkliwie odczuwają. — Na ten cel przeznaczono dawny budynek „Sokoła“, który po przebudowie i znacznym rozszerzeniu, oprócz wielkiej sali **mieścić będzie 48 nowoczesnych pokoi gościnnych.** Odpowiednie na ten cel fundusze stoją już do dyspozycji.

Wielką zasługą zarządu miejskiego jest powołana do życia

własna miejska orkiestra,

składająca się częściowo z miejscowych sił. Orkiestra miejska mająca doniosłą misję kulturalną do spełnienia, wystąpiła już z kilkoma koncertami przed publicznością i znalazła bardzo żywy oddźwięk wśród społeczeństwa.

Co dzień niesie?

Niebezpieczeństwo odmrożeń.

(f) Okres zimowy wytwarza zawsze nieprzychylną raczej atmosferę dla organizmu ludzkiego ze względu nieraz na wielki spadek temperatury, co powoduje często zaziębienia, odmrożenia itp. dolegliwości. — Swego czasu omawialiśmy już na szpaltach naszego pisma kwestję zaziębień i zwracaliśmy uwagę, jak należy postępować, aby się od tego uchronić.

Z kolei zwrócimy uwagę na odmrożenia, które w okresie zimy zdarzają się niestety dość często.

Przedewszystkiem należy odróżnić dwie zasadnicze rzeczy, które bardzo często bywają podciągane pod jeden termin odmrożenia a odmrożeniami nie są. Chodzi nam mianowicie o odróżnienie **przemrożenia od odmrożenia.** Przemrożenie jest to lżejsze lub silniejsze podrażnienie naskórka, które wtedy przybiera barwę sino-czerwoną, piecze i swędzi, nie pozostawia jednak żadnych zgubnych śladów dla naszego organizmu. Jedynie barwa skóry przybiera już po wyleczeniu niekiedy czerwony odcień przy lekkiem nawet ochłodzeniu temperatury, co nie daje się łatwo usunąć.

Przemrożeniu ulegają przeważnie kończyny górne i dolne, najczęściej w miastach u kobiet, a to z powodu zbyt cienkich pończoch czy rękawiczek. — O wiele groźniejsze w skutkach jest odmrożenie. Powoduje ono nawet odpadnięcie pewnych części ciała, jak uszu, nosa, palców itp. — Zasadniczo zewnętrznie odmrożenie różni się tem od przemrożenia, że podczas gdy przemrożona część ciała zabarwia się na czerwono, odmrożona przybiera kolor biały.

Jak zapobiec tym dolegliwościom!

Oczywiście przez umiejętne i racjonalne ubranie i osłonięcie nim najbardziej narażonych części naszego ciała. Co do pierwszej pomocy przy tego rodzaju dolegliwościach, to zasadniczo udzielać ich winien tylko lekarz, gdyż mogą powstać komplikacje w postaci ropienia łuszczki itp. Naszem zadaniem będzie jedynie staranie się o przywrócenie normalnego obiegu krwi w odmrożonych częściach ciała przez lekkie i odpowiednie masaże, nigdy jednak przez ogrzewanie.

Okna wystawowe wciąż zamarznięte.

(f) Mimo wielokrotnych uwag tak ze strony społeczeństwa jak i ze strony prasy lokalnej okna sklepowe w Zagłębiu Dąbrowskim są wciąż w wielu wypadkach zamarznięte, co utrudnia orjentację. Należy ostro napiętnować właścicieli takich przedsiębiorstw, którzy chyba powinni zrozumieć, że zamarznięta szyba odstrasza klijenta, a co za tem idzie, zmniejsza możliwości zarobkowe. Nie tak trudno ustawić na wystawie wiatrak czy grzejnik, aby temu zapobiec.

Zamarznięta szyba w wystawie wyrabia bardzo złą opinję tak samemu właścicielowi jak i jego przedsiębiortwu, bo jest wyrazem niedbalstwa.

Nie dostarczyła obiecanych ziemniaków.

(h) Kobieta z Königshütte obiecała swojej znajomej w Kattowitz, że dostarczy jej 8 centnarów ziemniaków i wzięła a conto tego zamówienia 36 RM. Gospodyni w Kattowitz czekała jednak bardzo długo na przywóz ziemniaków i dopiero gdy groziła znajomej policją, otrzymała 3 RM oraz 60 funtów ziemniaków.

Gdy kobieta z Königshütte w dalszym ciągu nie wywiązywała się z obietnic, doniesiono o tem policji. Jak śledztwo wykazało, oskarżona nie podjęła żadnych kroków w tej sprawie. Z tego powodu musiała w tych dniach odpowiadać przed sądem, który skazał ją na jeden miesiąc więzienia, uwzględniając jednocześnie okoliczności łagodzące oraz fakt, że oskarżona poprzednio nie była jeszcze karaną.

(h) **KARA ZA PRZEKROCZENIE CEN.** Regierungsprasident — Urząd Kontroli cen w Oppeln zarządził na czas sześciotygodniowy zamknięcie przedsiębiorstwa handlarki, która sprzedawała owoce i jarzyny po cenach wygórowanych.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12. tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

MIECZYSŁAW TURSKI.

W młynie paragrafów.

Szerokie dwuskrzydłowe, białolakierowane drzwi, od wewnętrznej strony wyłożone grubą warstwą skórzanej wyściółki, otwarły się bezszelestnie.

W progu stanął postawny mężczyzna, gładzący ręką bujną fryzurę, ze stoickim spokojem spoglądający przez gładko szlifowane szkła okularów, w amerykańskiej oprawie.

— Kto z państwa następny, proszę do mego gabinetu!

Jakaś kobieta w kraciastej chustce poderwała się szybko z krzesła i zniknęła poza drzwiami, które cicho zamknęły się.

Pozostali siedząc dokoła obszernego pokoju podjęli na nowo przerwaną rozmowę.

— Panienko! — zwrócił się do maszynistki stukającej na starym „Remingtonie“ krępy starszy człowiek, ubrany z wszecia, podkręcając sumiastego wąsa. — Czy to był sam pan Mecenas?

— Tak! We własnej osobie! — odparła maszynistka nie odrywając oczu z nad skryptu.

— To jest, myślę sam pan kadukat?

— Tak! To był sam pan adwokat!

Mężczyzna spojrzał na swą sąsiadkę i zagadnął szeptem:

— A dobry jest z niego adwokat?

— Dobry, bardzo dobry, może najlepszy w całym świecie.

Mężczyzna mnąc trzymany w rękach kapelusz, począł się zwierzać. — Ja tam moja pani mam sprawę prostą. Bo to widzi pani dzierżawię trzy ćwierci morgo, pod lasem będące własnością Staszkowego Walka co go wołają Sobek, a które właściwie nie są jego, ale tylko wywianowaniem Walkowego Staszka po Wiśce co ją zwią Brodzianka a pisza Podgajna zaś wołają Kosooka. Przy komasacji te grunty zamieniły z wójtową Zośką, a w księdze gruntowej zapisano je na Władka od Karczmarki. Ja moja pani...

— Macie sprawę prostą, jak obręcz! — przerwała gospodarzowi jego rozmówczyni. Poczem zwierzyła się mu, że jej sprawa to skomplikowana „mieszkaniówka“.

— Słyszane to rzeczy, żeby właściciel domu ode mnie pełnego czynszu żądał! A jeszcze przed sądem mi wywleka, że czynszu nie płacę, a gramofon sobie kupiłam! Żeby człowiek radia nie mający bez kulturalnej rozrywki żyć musiał! Dla jego przyjemności mam sobie może kataryne kupić! — Oburza się leciwa klientka.

W tym momencie z trzaskiem otwarły się drzwi wejściowe i wpadła do pokoju, jak bomba korpulentna, zaperzona jejmość. Drobnymi krokami dobiegła aż do biurka koncypienta, opierając się o nie rękoma. Ciężko dysząc poczęła wykrzykiwać urywane słowa:

— Proszę mnie zameldować w tej chwili panu Mecenasowi... przed wszystkimi... to musi być zaraz załatwione... żeby mnie prawowierną obywatelkę taka stara łachundra od starych łup zwymyślała... to nie może ujść bezkarnie... są jeszcze adwokaci i paragrafy, które mogą jej gębę zamknąć! Stara łupa ona mnie mówi, a ja jeszcze czterdziestki nie skończyłam!

Koncypient, kryjąc uśmiech począł spisywać wstępne formalności z rozsierdzoną paniusią, wypytując o szczegóły tej tak zwanej fachowo „pyskówki“!

Ponownie zaskrzypiały drzwi i wślizgnęła się do poczekalni młoda fertyczna osóbka w sealskinowem futrze. Usiadła na brzegu krzesła i nerwowym ruchem ustawicznie otwierała i zamykała torebkę, wzdychając i spoglądając od czasu do czasu na połyskującą na palcu obrączkę.

Bez zadawania pytań zarówno koncypient, jak i maszynistka poznali na pierwszy rzut oka, iż klientka ta przychodzi w sprawie separacyjnej. Wiedzieli, że za chwilę w gabinecie Mecenasa z oczu pięknej pani padać zaczną łzy duże jak groch, a karminowe wargi szeptać będą o „tym brutalu, który jako mąż pogwałcił najświętsze jej uczucia“. Ten „brutal“ napewno w tej chwili w sąsiedniej kancelarji adwokackiej żali się na swą połowicę „wampa stu procentowego, niszczącego jego ognisko rodzinne, złą żonę jakiej nikomuby nie życzył“.

Ustawicznie zmieniają się klienci w poczekalni coraz to nowe sprawy miele młyn paragrafów.

Ktoś kogoś posądził o kradzież gęsi, ktoś komuś powiedział „coś do słuchu“, ktoś pod dobrą datą obraził swego bliźniego, lub moralność publiczną, ktoś pragnie wziąć drugiego pod kuratelę, lub wprost przeciwnie zrzucić z siebie piętno ubezwłasnowolnienia. Wszyscy znajdują tu na miejscu skuteczną poradę i zadowoleni opuszczają kancelarję.

Dzień w dzień cały legjon osób poszkodowanych na skutek swej naiwności czy dobroduszności przewija się przez gabinet znanego Mecenasa. Padają słowa pociechy lub nadziei ujęte w ścisłe ramy artykułów czy paragrafów. Mimowoli przypomina się popularna gra w „czarne i białe“! Co raz jest czarne, drugi raz jest białe i naodwrót. Tylko iż ta gra w życiowem swem praktycznem zastosowaniu opiera się na podłożu ważkiej maksymy starożytnych, iż wobec sprawiedliwej Temidy „nikt nie może być pozbawiony skutecznej obrony“. Późnym wieczorem zwolna gasną światła w adwokackiej kancelarji i pustoszeje obszerna poczekalnia.

Matowym blaskiem żarzy się tylko lampka na stoliku maszynistki, wygotowującej pozwy, apelacje czy wnioski.

Panna Zdzisia znudzonym ruchem stuka na rozklekotanym „Remingtonie“, lecz czyni to odruchowo.

Artykuły, ustępy i paragrafy wirują jej przed oczyma.

Lecz myślami znajduje się ona daleko poza kancelarją hen daleko w zacisznej cukierence, gdzie oczekuje z bijącem sercem jej przybycia... On!

Panna Zdzisia marzy i widzi już oczyma duszy chwilę, w której na jej paluszku spocznie złota obrączka!

— Psinkość! — mruczy raptem do siebie. — Przecież związek małżeński to też właściwie kupa paragrafów!

CZAR ZIMY.

Sporty zimowe.

Kraków, w styczniu.

Kiedy spadnie śnieg, a mróz ściśnie w swych okowach ziemię, wówczas zaczyna się **okres sportów zimowych.** Serce niejednego sportowca, a któż dziś nim nie jest — wyrywa się do ćwiczeń na świeżem powietrzu, ale okazuje się, że sprawa jest nieco więcej skomplikowana, niż w lecie, kiedy można sobie wyszukać bardzo niekosztowną, a mimo to przyjemną gałąź sportu.

Sport w zimie liczy bezwątpienia mniej gałęzi, niż w lecie. Najpopularniejsze sporty zimowe, to

łyżwiarstwo, saneczkarstwo i narciarstwo.

Zastanawiając się nad wyborem sportu, któremu mamy się poświęcić, musimy wziąć pod uwagę wiele okoliczności. Rzecz prosta, **nie można uprawiać wszystkich równocześnie w równej skali**, gdyż wówczas dojdziemy jedynie do ogólnego przemęczenia i nie nauczymy się gruntownie niczego.

Każdy z wymienionych sportów zimowych ma swoje łatwiejsze i trudniejsze strony. Jeśli chodzi o warunki terenowe, to

w najlepszem położeniu znajdują się łyżwiarze,

którym najnowsze wynalazki w ramach sztucznych torów łyżwiarskich umożliwiają uprawianie tego sportu na upartego nawet i w lecie. Nie potrzebują się kłopotać, czy danego dnia będzie lód, gdyż maszyny są w możności zapobiec skutkom odwilży.

Zaznaczyć jednak wypada, że inwestycja sztucznego toru łyżwiarskiego jest **bardzo kosztowna** i jak dotychczas tylko zamożniejsze państwa były w stanie skonstruować tego rodzaju lodowiska w większych miastach i w stacjach klimatycznych.

Aczkolwiek wytrawny łyżwiarz potrzebuje do całkowitego opanowania swej sztuki odpowiednich butów, kostjumu, a przedewszystkiem łyżew, to jednak dla tego, kto chce łyżwiarstwo uprawiać jedynie, jak się to mówi, „dla zdrowia", **wystarczy bardzo skromna para łyżew i można już rozpocząć naukę.**

Oczywiście nie musimy korzystać z drogich torów lodowych, ale możemy pójść na zamarznięty staw, czy jezioro i sprawa załatwiona.

Jeśli zaglądniemy do starych kronik, to przekonamy się, że

sport łyżwiarski należy do najstarszych w świecie.

Jasnem jest jednakże, że w dawnych wiekach nie rozumiano znaczenia sportu dla zdrowia i w danym wypadku chodziło przedewszystkiem o **szybkość lokomocji, a następnie o zabawę.**

Jeśli chodzi o szybkość, to wcześnie zrozumiano, że trzeba się starać o to, aby oślizgając się po powierzchni lodu. **Robiono zatem łyżwy z kości**, płoza, czyli ostrze, przylegała na całej długości do lodu, by odbicie było mocne, a krótkie.

Zasada ta pozostała do **dziś dnia aktualna**, jeśli chodzi o t. zw. łyżwy zwyczajne, używane przez naszą młodzież dla rozrywki. Kości zostały zastąpione żelazem, względnia stalą, do więźby rzemiennej, jaką stosowano wyłącznie w dawnych czasach, przybył skomplikowany czasem mechanizm, utrzymujący łyżwę w ścisłym kontakcie ze stopą.

Inaczej ma się sprawa, gdy przejdziemy

do „poważnego" sportu łyżwiarskiego,

który, jak wiadomo, dzieli się na **jazdę szybką i figurową.** Do jazdy szybkiej wybieramy specjalne łyżwy, t. zw. **panczeny,** których ostrze jest wydłużone daleko poza zasięg podeszwy obuwia. Odpychając się tak wydłużoną płaszczyzną, zyskujemy znaczną szybkość. Rekordy świata na dystansach krótkich dochodzą **do szybkości ok. 50 km na godzinę,** jest to więc szybkość, jaką uzyskuje na dłuższej przestrzeni przeciętnie dobry samochód, oczywiście nie na autostradzie, ale na normalnej drodze.

Do jazdy szybkiej trzeba mieć **odpowiednie warunki fizyczne,** gdyż wymaga ona dużego zasobu sił i starannego przygotowania. W zasadzie jazdę szybką uprawiają **jedynie mężczyźni.** Przed kilkoma laty wprowadzono także jazdę szybką i dla kobiet, ale ilość uprawiających ten sport kobiet była stosunkowo nieznaczna. Wspomnieć przytem należy, że **Polka Nehringowa była dzierżycielką kilku rekordów świata w tej dziedzinie.**

Najlepsze wyniki w tej jeździe uzyskiwali Norwegowie (Engenstangen, Staksrud i in.), oraz Finowie (Thunberg, Wasenius itd.).

Jazda figurowa na lodzie

wymaga najmniejszej wytrzymałości i cierpliwości w treningu. Trzeba latami trenować, aby dość do takiej perfekcji, któraby pozwoliła na wzięcie udziału w zawodach. Ciekawem jest, że w jeździe figurowej **przodują zdecydowanie młodzież.** Po ukończeniu 20 lat wielkie gwiazdy łyżwiarstwa figurowego gasną zazwyczaj, a ich miejsce zajmuje młodzież.

Dla widza o wiele milszym jest widok popisów jazdy figurowej kobiet, niż mężczyzn. Jest to poprostu

sport stworzony specjalnie dla kobiet.

Wdzięczna sylwetka młodej dziewczyny na łodzie w zawrotnym tańcu i efektownym kostjumie, robi silniejsze wrażenie, niż trudne nawet popisy swojego rodzaju akrobacji mężczyzn. Mistrzynie w rodzaju Sonji Henie, Cecylji Colledge, Lydji Veicht i wielu innych zdobyły sobie sławę światową, podczas gdy pośród mężczyzn jedynie bardzo niewielu mogło liczyć na większą popularność, jak np. Wiedeńczyk Karol Schäfer.

Wreszcie w jeździe figurowej mamy

popisy parami.

Jest to już najwyższy bodaj poziom łyżwiarstwa figurowego, wymagający **idealnego zgrania obydwojga partnerów.** Tem się tłumaczy fakt, że jeśli jakaś para dojdzie do znaczenia światowego, to na zajętem przez siebie miejscu utrzymuje się przez długi okres czasu. Wiele par, które zabierają się z wielkim temperamentem do pracy, nie kończy jej, zrażając się olbrzymiemi trudnościami, jakie piętrzą się przed niemi na drodze do sławy.

Wielką popularnością wśród dzieci cieszy się saneczkarstwo.

Jest to sport bodaj najtańszy, gdyż raz sprawione saneczki wystarczą na długi szereg lat. Dzieciom nie trzeba skomplikowanego toru saneczkowego, wystarczy im niewielkie choćby wzniesienie, z którego mogą zjażdżać dowolną ilość razy. Wolą one nawet, gdy wzniesienie to nie jest zbyt wielkie, gdyż wtedy odpada uciążliwe zadanie podciągania sanek do góry, na które zazwyczaj skarżą się zwolennicy długich torów saneczkowych.

Oczywiście

można także i sport saneczkowy uprawiać „poważnie",

ale wówczas musimy się postarać o specjalny rodzaj saneczek, a zatem o „tobbogan", „skeleton" względnie „bobslej". Te specjalne typy saneczek są już **bardzo kosztowne** i mogą sobie na nie pozwolić tylko ci, którzy sport uprawiają zawodniczo, to znaczy przygotowują się do walki o mistrzostwo.

W większych miejscowościach sportu zimowego budowane bywają **specjalne tory saneczkowe,** które wykłada się płytami lodowemi i starannie się je konserwuje przez całą zimę, aby można było na nich uzyskiwać wielkie szybkości. Tego rodzaju rekordowy tor znajduje się w **Szwajcarji.** Jest to t. zw. Cresta Run, który rokrocznie ściąga w czasach pokojowych zwolenników jazdy wyścigowej z całego świata.

Błędem byłoby sądzić, że saneczkowanie nie wymaga odpowiedniego zasobu sił fizycznych. **Nawet i do tego sportu trzeba się umiejętnie zaprawiać,** aby nie nabawić się ciężkiej choroby płuc, czy serca. Zwłaszcza zjazd z długich torów, wyposażonych w wielkie krzywizny i pochyłości wymaga zarówno sił fizycznych, jak i przytomności umysłu.

Wreszcie mamy sport narciarski.

Przed wojną światową uprawiano go niewiele, natomiast podczas wojny poznano jego wartości i po wojnie doszedł on do poważnego znaczenia, stając się dzisiaj **najpopularniejszym ze wszystkich sportów zimowych.** Wymaga on wprawdzie pewnych kosztów, jakie należy ponieść przy zakupnie nart, kijków, obuwia narciarskiego i kostjumu, ale raz sprawiony strój narciarski i sprzęt wystarczą na dłuższe lata.

Jeśli przytem dopisze zima i śniegu jest poddostatkiem, wówczas trudno sobie wyobrazić bardziej „praktyczną" gałąź sportu. Okolice każdego miasta obfitują w mniejsze lub większe wzniesienia, a gdzie ich niema — pozostaje nam uprawianie t. zw. biegów płaskich, które w niektórych krajach, jak np. w Finlandji, doszły do niebywale wysokiego poziomu.

Ujemną stroną narciarstwa są **warunki atmosferyczne.** Jeśli mamy zimę bezśnieżną, a ta w Europie środkowej jest dość częstem zjawiskiem, wówczas ten, kto chce jeździć na nartach, musi się udać do odległych nieraz miejscowości górskich, gdzie śnieg zawsze znajduje się w wystarczającej ilości. Mamy jednak przykłady, że nawet w górach bywają okresy gwałtownej odwilży, kiedy śnieg zamienia się w błotnistą papkę.

Znaleźli sobie na to sposób zamożni Amerykanie, którzy pierwsi bodaj na świecie zainicjowali

przewożenie śniegu w większych ilościach do okolic ubogich w śnieg.

Taki sposób zastosowano np. w Lake Placid podczas Olimpjady zimowej w r. 1932. Jest to jednak sposób bardzo kosztowny, a przytem nie rozwiązujący problemu w całości, gdyż zwieziony z takim trudem śnieg może równie łatwo ulec odwilży, jak ten, który tam leżał od początku zimy.

Dla bardzo już zamożnych ludzi istnieje jeszcze **sztuczny sposób zamrażania śniegu,** względnie zastępowania go śniegiem sztucznym, sporządzonym z boraksu. Ten system stosuje się **w halach narciarskich,** budowanych w niektórych miastach, jak np. w Paryżu i Berlinie, gdzie zapaleni zwolennicy narciarstwa mogą uprawiać ten sport, oczywiście w wydatnie zmniejszonym terenowo zakresie, podczas ciepłej stosunkowo zimy.

Musimy jednak zaznaczyć, że **wszelkie** sztuczne sposoby stwarzania warunków dla sportów zimowych **nie dają istotnej satysfakcji.** Żaden sztuczny śnieg nie jest w stanie zastąpić szerokich pól i lasów, tak, jak i najlepsza hala sportowa nie zastąpi nam otwartego boiska czy pływalni.

Stef. Kr.

Gdzie należy zgłaszać wnioski o remont w domach mieszkalnych

(f) Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia o wpłacaniu należności za czynsz mieszkaniowy do specjalnie na ten cel wyznaczonych kas, kwestja przeprowadzania koniecznych remontów poszczególnych mieszkań uległa zasadniczej zmianie.

W związku z niedostatecznemi informacjami ludności w tym względzie dochodzi często do przykrych nieporozumień między gospodarzem domu, względnie administratorem budynku, a jego lokatorami.

Otóż aby tego na przyszłość uniknąć i wskazać właściwą instytucję, do której należy kierować wnioski o przeprowadzenie koniecznych zmian w nieruchomem inwentarzu każdego pomieszczenia mieszkalnego, zwracamy uwagę że **wszelkie tego rodzaju żądania należy zgłaszać albo urzędnikowi, który przychodzi po odbiór należności za czynsz mieszkaniowy, albo w odnośnej kasie, w której należność wpłacamy.**

Zgłoszenie uszkodzenia winno być złożone na piśmie z dokładnem oznaczeniem jakości uszkodzenia i miejsca, w którem uszkodzenie nastąpiło, np. pęknięcie blachy kuchennej na przestrzeni 50 cm, lub wadliwe działanie pieca kaflowego na skutek wypadnięcia kilku cegieł wewnętrznych itp.

W kilka dni po złożeniu wniosku zjawi się w domu komisja, celem sprawdzenia prawdziwości danych i ocenienia ich z fachowego punktu widzenia, następnie przysyła robotników, którzy już według udzielonych dyrektyw dokonywują naprawy, względnie wymiany zużytych części.

W ten sposób wszystkie uszkodzenia zostają szybko usuwane bez narażenia lokatorów na jakiekolwiek przykrości.

Wielka tama wodna na Las Palmas.

Lizbona, 17 stycznia. W miejscowości Avaguarea na wyspie Las Palmas powstaje wielka tama wodna, znajdująca się na 250 m. nad poziomem morza. Tama ta będzie mogła nawodnić przestrzeń przeszło 7 km. kw. W okolicy powstaje również osada rolnicza, przy której budowie zajętych jest 850 robotników.

Henryk Bergson

1858—1941.

Jak doniosły dzienniki, **zmarł onegdaj w Clermont-Ferrand jeden z największych filozofów** francuskich, **Henryk Bergson.** Choć nazwisko jego nie mówi zbyt wiele szerokim masom polskich czytelników, to przecież uważamy, że trzeba nakreślić, choć z grubsza, sylwetkę tego myśliciela, ponieważ niepodobna zaprzeczyć, że **fakt śmierci tego człowieka ma swoją charakterystyczną i głęboką wymowę.** Bowiem z **Bergsonem zeszedł do grobu** nie jakiś przeciętny profesor, znany tylko w gronie specjalistów- naukowców, ale **współtwórca** i to w bardzo dużym stopniu, **niemal przywódca duchowy całego bogatego okresu kultury europejskiej na przełomie XIX i XX wieku.** Ale zanim przejdziemy do właściwych rozważań, może nie zaszkodzi przytoczyć kilka danych z życia Bergsona. Bergson urodził się **18 października 1859 w Paryżu.** Ukończywszy studja, został nauczycielem licealnym, wykładając matematykę i propedeutykę, początkowo na prowincji, później w rodzinnym Paryżu. **Debiutował** jako uczony rozprawą: **„O bezpośrednich danych świadomości"** w r. 1889. Ta data pozostała na zawsze granicznym słupem nowej psychologji, a także ważną i dla filozofji naszego wieku. Rozprawa ta zyskała mu odrazu wielki rozgłos i otworzyła drogę do karjery, ukoronowanej stanowiskiem **profesora w College de France.** Na tem stanowisku pozostawał długi szereg lat, zyskując w międzyczasie **największe zaszczyty naukowe: fotel w Akademji Francuskiej i literacką nagrodę Nobla** za **rok 1927.** Z innych dzieł tłumaczonych na szereg języków m. in. na polski, wymienić trzeba nast.: „Materja i pamięć", „Ewolucja twórcza", „Śmiech", „Dwa źródła religji i moralności". Po przejściu na emeryturę, mieszkał nadal w Paryżu, dopiero wojna rzuciła go do miejscowości, w której zaskoczyła go śmierć. Tyle o życiu tego znakomitego filozofa. Przejdźmy zkolei do charakterystyki myśliciela i rozważań ogólniejszych.

Cały system filozofji bergsonowskiej wspiera się, niby na potężnej kolumnie, **na pojęciu intuicji**, czyli spojrzenia wewnętrznego, **przeczucia**, określając popularnie. Cały ogrom i **zasięg skutków bergsonizmu polegał na rozwinięciu** tego pojęcia w obejmujący wszelkie dziedziny myśli — **psychologizm.**

Pojęcie intuicji znane też jest najwięcej szerokim masom, stało się wyrazem powszechnego, ba, codziennego użytku — gubiąc po drodze nazwisko swego twórcy. **Bergson wyrósł** z tradycyj przyrodniczych **pozytywizmu**, teorji filozoficznej, twierdzącej, że nauka, chcąc zachować swą wartość, musi ograniczyć się wyłącznie do faktów i do tego, co daje doświadczenie. Tem słowem doświadczenie ujmowano tylko to, co można zbadać metodami nauk przyrodniczych, zmierzyć, zważyć itp. Wykluczano natomiast z nauki wszelkie rozważania metafizyczne o istocie bytu od nas niezależnego, jako niepoważną „poezję". Stąd i psycholgoja nabrała charakteru „doświadczalnego" w powyżej podanym sensie i w konsekwencji doprowadziła do determinizmu, zaprzeczającego wolności ludzkiej woli. **Zasługa i epokowe znaczenie Bergsona polega,** ogólnie biorąc, na obaleniu tej teorji i **wskazaniu psychologji i filozofji nowych źródeł dojścia do prawdy, tkwiących w duszy każdego człowieka. Filozofja bergsonowska** jest filozofją życia i wartości duchowych, filozofją faktycznej twórczości i kultury i opierając się o intuicję jako narzędzie badawcze wśród gąszczy podświadomości, **stanowi dalszy**, choć z formy odmienny, **ciąg koncepcyj romantycznych**. **Bergson**, jak może nikt przed nim, **podkreślił niewspółmierność życia i myśli, rolę** czynnika niespodzianki, **irracjonalizmu** zarówno **w życiu** duchowem jednostki, jak i **całości istnienia.**

Niewątpliwie **nauki przyrodnicze były glebą, z której wyrosły** zasadnicze **problemy filozofji bergsonistycznej.** Piętno tego faktu zaciążyło na teorji ewolucji, dwóch kierunkach tego zjawiska i na kapitalnem wykryciu, że inteligencja, czyli tworzenie pojęć jest tworzeniem narzędzi rozumowych w celu opanowania przyrodniczej strony życia. Znać w tem echo darwinowskiej „walki o byt". **Ale dalszy rozwój systemu filozoficznego wiązał Bergsona najsilniej z romantyczną filozofją życia i przyrody myślicieli takich, jak Fichte, czy Schelling,** z spirytualizmem. **Bergson pojął życie jako rozwój całości, dokonywujący się przez wolną twórczość ducha.** Wglądając intuicyjnie w własną duszę, zdaniem jego, możemy zrozumieć proces kształtowania się życia. **Pojęcia przyrodnicze nie są w stanie uchwycić istoty tego zjawiska, ponieważ ma ono charakter duchowy.** Rozum rozczłonkowuje w analitycznem ujęciu bieg życia, ale unieruchamia go, dając sumą poszczególnych punktów, nie dając jednak syntezy i istoty procesu, ponieważ życie jest ciągłym przebiegiem, rozwojem, **trwaniem.** Intuicyjne wniknięcie w głąb duszy daje nam wierny obraz życia jako **zjawiska jakościowego i nieprzestrzennego** w swej istocie. Bergson uznając całą rzeczywistość za coś psychicznego, chce doprowadzić do przeżycia faktów duchowych, zdaniem jego, wystarczających do zrozumienia świata. Śladem romantyków ruszył do sfer tego, co wymyka się świadomości, co działa tajemniczo, niesamowicie, co w błyskach natchnienia odgadywać można. **Drogi splątane wszelkiej podświadomości, nieprzetłumaczalne na język jasno określonych pojęć, tajemnicą okrywające istotę osobowości uznał za źródło życia i poznania.** Naczelnem **dążeniem życia jest chęć ekspansji,** rozszerzenia i **pogłębienia**, przełamuje w nas ciągłą groźbę śmierci, nakazuje przedłużać swe istnienie w dziecku, w twórczości, każe miłować niezależność, nieśmiertelność.

Zasługą też, i to wielką, **Bergsona jest skierowanie filozofji na jej właściwe tory** metafizyczne. Podkreślenie ponadnaukowego, zbiorczego jej charakteru, **ujęcia życia z pewnego oddalenia, potraktowania go pod kątem wieczności.** Takie określenie roli filozofji spowodowało też, łącznie z całą nauką o ważności życia duchowego i poznaniu intuicyjnem, o olbrzymiej popularności tego systemu, zwłaszcza w środowiskach artystyczno-kulturalnych. **Również** tak rozrosła w XX w. „filozofja życia" z Bergsona wzięła swój rodowód. Bergson był przez swój wpływ współtwórcą tych wielkich ruchów kulturalnych, które określamy jako modernizm, czy symbolizm. **Stał się ojcem duchowym wszelkiego psychologizmu i intuicjonizmu,** zaciążył nad najwyższemi wzlotami swego okresu i — nad jego upadkiem. Bo tak, jak i zawsze system jego miał w sobie zarodki śmierci. Zapatrzenie się tylko w sferę indywidualnego ducha, skłonności do kontemplacji i marzenia, wydelikacenie — musiały i znalazły swoją przeciwwagę w innych dążeniach kulturalnych. Niemniej jednak nazwiska Bergsona, ani tego niespotykanego wpływu, jaki wywarł, nic nie wymaże.

Duh.

W kraju wiecznej wojny.



Oddział żołnierzy chińskich pod Wuchun w pobliżu Sian-Fu.

Czung-King, w styczniu.

Zdawało się Europie po wojnie światowej, że przejdzie conajmniej sto lat, zanim znowu ludzie sięgną do broni i będą wyniszczać sobie wzajemnie kraj. Stało się inaczej: pacyfistyczne programy zostały zapomniane, gdyż życie inaczej pokierowało losami narodów i znowu musimy przeżywać to, co uważało się nieomal za anachronizm.

W zupełnie innej sytuacji znajdują się Chiny, które nauczone 1000-letnim doświadczeniem i kierujące się w życiu jakąś fatalistyczną filozofją, spoglądają na najbardziej nawet tragiczne wydarzenia, jako na epizody bez większego znaczenia. Chiny właściwie nie znały od setek lat pokoju: wojna jest u nich nie stanem wyjątkowym, katastrofą, ale **normalnym stanem, do którego można się łatwo przyzwyczaić**. Chińczyk wychodzi z założenia, że kiedyś trzeba umrzeć, a czy stanie się to z powodu choroby, czy też w wirze wojennym, to już jest właściwie obojętne. A pozatem przyczynia się do tego filozoficznego punktu widzenia skrajna nędza, w której żyją miljony Chińczyków, nieznające własnego kąta, żyjące nieraz w grotach, wykopanych własnemi rękoma w skale, lub też mieszkające na różnego rodzaju łodziach na rzece. Jang-Tse-Kiang, lub też innej. Z tych wszystkich też powodów nie można wojny prowadzonej przez Japonję w Chinach uważać za wyprawę, która potrwa jeszcze kilka miesięcy lub rok, a następnie zakończy się zawarciem pokoju.

Wojna ta jest rzeczą nieomal stałą.

I może przejdzie jeszcze wiele lat i w dalszym ciągu będzie się pisało o wojnie w Chinach.

Oczywiście, że wszelkie wiadomości, nadchodzące z Chin, łowione są przez prasę europejską z niezwykłem zainteresowaniem, gdyż niewielu tylko Europejczyków zdobyło się na przebywanie w Chinach. Jeden z tych korespondentów, dr. van Briessen, zamieszcza ciekawe feljetony na temat Chin w znanym dzienniku niemieckim „Kölnische Zeitung“, opisując wiele stron życia tamtejszego, znanego mu z autoksja.

Ostatnio

zajmuje się on miastem Czung-King,

które obecnie gra dużą rolę, jako **stolica państwa chińskiego, podlegającego władzy marszałka Tszang-Kai-Czeka.**

Czung-King jest miastem dużem, gdyż jest szeroko rozbudowane i posiada około pół miljona mieszkańców. Jak wszystkie miasta chińskie, **zbudowane jest bezplanowo i posiada liczne dzielnice nędzy.** Klimat tych okolic jest subtropikalny, to też ziemie tamtejsze są niezwykle płodne. Cała prowincja Szeichuan przedstawia się jako wielki spichlerz Chin. Mimo tych wszystkich zalet nie jest Czung-King miastem pięknem: wręcz przeciwnie, tysiące małych, brudnych uliczek, wielkich placów, zapełnionych barwną gawiedzią, handlującą na ulicy, tysiące wózków ciągnionych przez kulisów chińskich, wozy naładowane artykułami spożywczemi, ciągnione przez woły, wszystko to tworzy charakterystyczny, ciekawy, ale **mało piękny obraz.**

Batalion kobiecy wojska chińskiego w marszu.

Jak wszystkie miasta chińskie, tak samo i nazwa Czung-Kingu ma swoje alegoryczne znaczenie. **Dosłownie znaczy ono miasto podwójnego święta.** Jakkolwiek ogólny obraz Czung-Kingu robi raczej smutne wrażenie, o tyle posiada on zaletę, której każda stolica europejska mogłaby mu pozazdrościć. Chińczycy, przyzwyczajeni już w czasach pokojowych do budowania sobie w skale i w ziemi, tj. w górach lessowych mieszkań,

zdołali w Czung-Kingu stworzyć największą na świecie sieć schronów przeciwlotniczych,

położonych tak głęboko, że żadna bomba nie zdoła ich rozbić.

Obserwowanie życia chińskiego w czasie wojny jest rzeczą jedyną w swoim rodzaju. Chodzi tutaj przedewszystkiem o momenty moralne, ale **również szczegóły techniki wojennej są tutaj odmienne, jak w Europie.**

Sygnalizowanie nalotów odbywa się w Chinach w sposób odmienny, jak w Europie: z chwilą kiedy japońskie samoloty przekroczyły promień 300 km od Czung-Kingu, zjawiają się na licznych masztach, poustawianych w mieście, czerwone kule. Gdy natomiast samoloty nieprzyjacielskie przekroczyły już drugi krąg o promieniu 100 km od miasta, **podnoszą się na masztach dwie kule czerwone i dają się słyszeć ryki syren.** Podczas nalotu pustoszeją natychmiast ulice i cała, prawie bez wyjątku, ludność kryje się do wspomnianych już schronów, będących olbrzymiemi podziemnemi piwnicami. Najciekawszem jednak jest to, że naloty japońskie, które zresztą niezawsze wyrządzają spustoszenia, przechodzą tutaj bez najmniejszego wrażenia. **Gdy nalot został odwołany, wychodzą Chińczycy ze swoich kryjówek i z zimną krwią przechodzą do swoich zajęć, tak, jak by ich nie przerywali.** Widzi się raz poraz rodzinę robotników, czy nawet inteligentów, która udaje się na miejsce, gdzie padły bomby, sprawdzając, czy dom ich został zniszczony, czy pozostał nietknięty. Z niezwykłą dokładnością i pieczołowitością wygrzebują oni w razie zbombardowania domu swój ubogi dobytek z gruzów,

budują sobie szałas i najspokojniej w nim zamieszkują.

Chińczyk myśli zupełnie innemi kategorjami, jak Europejczyk. Życie jest dla niego przejściową wędrówką, której nie warto przypisywać zbytniego znaczenia, to też nawet bombardowanie nie wyprowadza go z równowagi.

Chiny dzisiejsze są krajem, który rozporządza już wcale silnie przemysłem wojennym, który zaopatruje zupełnie dostatecznie walczące wojsko. Ciekawem jest, powracając jeszcze do nalotów na Czug-King, że

również auta straży pożarnej mają swoje schrony

i jak tylko kończy się alarm lotniczy, wyjeżdżają ze swoich kryjówek, by gasić pożary. Straż ogniowa pracuje tam naogół bardzo sprawnie tak, że **wkrótce po nalocie pożary są ugaszone i można przystąpić do reparacji przewodów wodociągowych, gazowych, czy elektrycznych.** Zdarza się, że już po dwóch godiznach po nalocie wszystko funkcjonuje w mieście jak poprzednio. Ciekawem jest właśnie to prędkie zorganizowanie życia pomimo pozornego chaosu i nieporządku, panującego zarówna w Czung King, jak w całych Chinach. Widocznie przyczynia się do tego inny, spokojniejszy, światopogląd mieszkańców tego kraju, którzy zresztą tyle już przeszli w życiu, że wojna ich bynajmniej nie przeraża.



Dżonka chińska na Jang-Tse-Kiang.



Grupa żołnierzy chińskich, wziętych do niewoli przez Japończyków.

Narodziny śmiertelnej broni.

Jak się buduje torpedy?

(pwp) **Jednem z zasadniczych znamion niemieckiego przemysłu zbrojeniowego jest to, że te fabryki nie są scentralizowane, lecz przeciwnie, rozdzielone są po całych Niemczech na nieskończone ilości miejsc, aby zgóry wykluczyć wszelkie przeszkody wskutek działań wojennych w trakcie produkowania, lub przynajmniej zmniejszyć do minimum.**

Wielkie hale i warsztaty, w których powstają niezliczone torpedowce nie leżą w miastach portowych niemieckich, lecz są rozprószone daleko po całem państwie. Stale wzrastające cyfry zatopień dokonywanych przez niemieckie łodzie podwodne i przez małe, zwinne ścigacze dowodzą, że tym właśnie dwom gatunkom łodzi przypisuje się w Niemczech szczególniejsze znaczenie. Jeżeli jednak dniem i nocą pracuje się nad budowaniem nowych łodzi podwodnych i ścigaczy, to musi się jeszcze oczywiście w większej mierze produkować ich śmiercionośny ładunek: torpedy.

Torpeda składa się z cylindra stalowego z nasadzonym tępym stożkowatym ostrokręgiem. Jego ogólna długość wynosi 7 m, waży zaś około półtorej tony, z czego tylko malutka część, bo 250 kg. stanowi właściwy ładunek wybuchowy, podczas gdy reszta torpedy, to maszynerja i urządzenie do poruszania torpedy, sporządzone zresztą z najwyższą precyzją. **Maszynerja ta uruchamia się automatycznie z chwilą wypuszczenia torpedy, a jest pędzona mieszaniną powietrza zgęszczonego z wodą i naftą.** Powietrze zgęszczone znajduje się pod ciśnieniem 250 atmosfer. Maszyna wprowadza w ruch ośmiokrotnie zastosowane czteropłetwowe śruby, które umożliwiają szybkość torpedy do 100 km na godzinę.

Pomysłowa konstrukcja miała na celu, by wszelkie błędy w czasie biegu torpedy mogły być wykluczone. Do tego celu służą dwa urządzenia: po pierwsze specjalny aparat, by torpeda biegła prosto (Grandlanfaparat). Aparat ten przy zastosowaniu pewnego rodzaju koła połączonego z wiosłem bocznem, umieszczonem prostopadle na stożkowatym ostrokręgu, stara się o to, że najmniejsze odchylenie od wykreślonego kierunku natychmiast automatycznie samo się prostuje. Powtóre zastosowane jest takie urządzenie, które umożliwia, że torpeda utrzymuje się zawsze na tej samej głębokości bez względu na ciśnienie wody. **Jeśli więc zmieni się przez jakieś nieprzewidziane wpływy jej głębia, to natychmiast następują automatyczne ruchy wiosła głębinowego, co sprawia, że torpeda wraca na swą przepisaną głębię.**

Broń torpedowa jest w dzisiejszej wojnie morskiej zaprawdę bronią najniebezpieczniejszą. Przy łodziach pływających na powierzchni wody, wyrzucane są torpedy z ruchomych wyrzutni torpedowych, które można grupować po dwie, trzy i nawet cztery razem, przy łodziach zaś podwodnych, z których torpedy muszą być wystrzelone pod wodą i których wyrzutnie są stałe i nieruchomo przymocowane, cała łódź musi celować tj. **musi przybrać ten kierunek, jaki ma mieć wylatująca torpeda.**

Chociaż dzisiaj każde mocarstwo morskie usiłuje przez t. zw. poduszki torpedowe zabezpieczyć się jak najlepiej przeciw działaniu strzałów torpedowych, zatopienie brytyjskiego statku „Couragenus“ i brytyjskiego statku bojowego „Royal Oak“ dowodzą że niemieckim torpedom wyposażonym w nowe konstrukcje, tylko z trudem ściana okrętowa oprzeć się może.

Maszyna licząca kroki tańca.

Parę lat temu sensacją pracowni kinematograficznych w znanym kalifornijskim ośrodku przemysłu filmowego Hollywood była maszyna dokładnie rejestrująca liczbę kroków zrobionych w ciągu minuty przez tancerkę podczas tańca.

Przeznaczeniem tej maszyny było sprawdzanie zdolności tanecznych kandydatek na tancerki filmowe. Każda z nich musiała poddać się próbie, podczas której brane były pod uwagę nietylko piękność i wdzięk w tańcu, ale także liczba „pas“, wykonanych w ciągu minuty. Angażowano zaś tylko takie kandydatki, które robiły conajmniej 250 kroków tanecznych w powyżej wspomnianym czasie.

Liczba ta wydaje się laikowi nadzwyczajną, choć w rzeczywistości jest dość nieznaczną, jeżeli zważymy, że istnieją tancerki robiące z łatwością 400 kroków na minutę. Jeżeli chodzi o rekord pod tym względem to wynosił on 500 kroków.

WESOŁY KĄCIK.

DZIECIĘCE ROZUMOWANIE.

Karolek czyta bajeczke i dowiaduje się, że... „królowa powiła królowi syna“.

— Mamusiu — pyta — co znaczy powiła?

— To znaczy — objaśnia matka — to samo, co podarowała. Królowa zatem podarowała królowi syna.

W parę dni później zabrał się Karolek do napisania zadania, które zakończył słowami: — a popołudniu przyszła do nas ciocia Olga i powiła mi kanarka.

OSZCZĘDNA.

— Dlaczego pani nosi swego pieska w takim woreczku?

— A bo widzi pani, wczoraj porwał 50 groszy i zjadł je. Boję się, że je stracę...